ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH
TARNÓW - MOŚCICE
ZST

TECHNIK

Gazetka Zespołu Szkół Technicznych w Tarnowie

zst-tarnow.pl

Nr 3/2017 (5) - Październik 2017

Tour de ZST 2017

ZESPÓŁ SZKÓŁ
TECHNICZNYCH
TARNÓW - MOŚCICE
ZST

Drodzy czytelnicy !

Witamy Was po wakacyjnej przerwie!
Skład naszej redakcji powiększył się o nowych dziennikarzy. Życzymy im wielu sukcesów :) Minął miesiąc, a w naszej szkole już wiele się wydarzyło.
My oczywiście trzymamy rękę na pulsie. W obecnym numerze przygotowaliśmy wiele ciekawych artykułów.
Wszystkim czytelnikom życzymy udanego roku szkolnego !

zespół redakcyjny

w tym numerze:

Wakacje w waszych obiektywach.....4

Tour de ZST 2017.....8

Uwaga! Hejt!.....10

Historia Nagrody Nobla.....11

Laureaci Nagrody Nobla związani z Polską.....12

Wywiad z Panią Katarzyną Pokorny.....17

Osobowość szkoły (Emanuel Smołucha).....20

Kącik matematyczny.....23

Premiery gier miesiąca.....24

Humor z zeszytów szkolnych.....29

Sędziowie z ZST.....30

Wakacje w waszych obiektywach...

fot. Dominik Majcher

fot. Przemysław Prendota

fot. Dawid Marczyk

fot. Dominik Majcher

fot. Łukasz Damijan

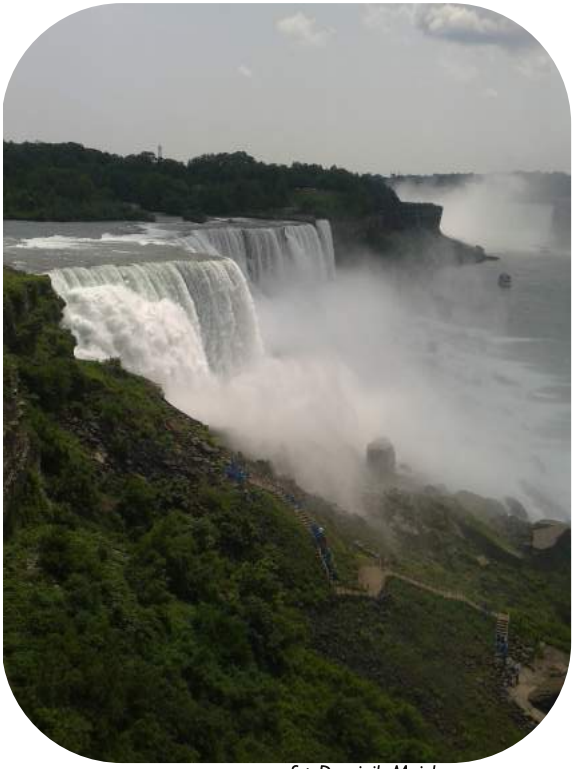

fot. Dominik Majcher

fot. Dominik Majcher

fot. Mateusz Groński

fot. Dominik Majcher

fot. Przemysław Prendota

fot. Przemysław Prendota

Tour de ZST 2017

fot. Beata Kotaś

Lato - to już tylko wspomnienie. Minął czas błogiego lenistwa, wszyscy wrócili z wakacji, a z pierwszym dniem nowego roku szkolnego wróciły do miast również korki uliczne. Tak, tak, wszyscy to znamy, zmarnowany czas, spóźnienia, frustracja, olbrzymie koszty paliwa i duszący smród spalin, które dzień za dniem zatruwają nasze zdrowie, a na dodatek problemy z parkowaniem. Mimo to coraz więcej osób decyduje się na zakup samochodu i czyni go swoim podstawowym środkiem komunikacji. Jednym ze sposobów na zmianę tego trendu jest promowanie idei transportu zrównoważonego. Od roku 2000 obchodzimy w Unii Europejskiej Dzień bez Samochodu, który wypada 22 września. Od roku 2002 do kalendarza państw członkowskich doszedł jeszcze Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, który trwa od 16 do 22 września.Nasza szkoła po raz drugi włączyła się w te działania, organizując drugą edycję

konkursu rowerowego Tour de ZST, w którym mogli uczestniczyć wszyscy uczniowie i pracownicy naszej szkoły. By wziąć udział w konkursie, wystarczyło w dniach od 5 do 22 września przyjeżdżać do szkoły na rowerze i rejestrować swoje przyjazdy na aplikacji mobilnej Endomondo. Regulamin konkursu zamieszczony został na stronie internetowej szkoły jak również w gablotce Szkolnego Koła Ekologicznego na parterze głównego budynku szkoły. Ponieważ wrzesień tego roku rozczarował nas kapryśną i przedwcześnie jesienną aurą, przyjazd do szkoły na rowerze wymagał nieraz dużego samozaparcia i determinacji. Tym bardziej więc gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu. W zawodach startowali zarówno uczniowie jak i nauczyciele. A oto pierwsza piątka zawodników, z których każdy przejechał łącznie ponad sto kilometrów w drodze do i ze szkoły:

1. **Dominik Fitrzyk (266,4 km)**
2. **Iza Skalak (220,2 km)**
3. **Mateusz Baran (214 km)**
4. **Cezary Wadas (133,5 km)**
5. **Patryk Kwiek (132 km)**

Osobą, która przyjeżdżała do szkoły na rowerze najczęściej, czyli 13 razy, okazała się Joanna Witek, która pokonała łącznie 68,5 km. Jeśli chodzi o całkowitą liczbę kilometrów pokonanych przez wszystkich zweryfikowanych uczestników, łącznie przejechali oni ponad 2 tysiące kilometrów. Jeśli dołączyć do tego wyniki osób, które przyjeżdżały do szkoły ale z różnych względów nie rejestrowały swoich wyników na Endomondo, wynik okazałby się jeszcze lepszy.

Chciałam jeszcze wspomnieć, że cała zabawa nie byłaby możliwa bez obsługi technicznej, za którą odpowiedzialni byli uczniowie Mateusz Świder i Sławomir Franczyk z klasy 4 Ib oraz Patryk Mazgaj z klasy 4 N.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tegorocznej edycji Tour de ZST serdecznie dziękujemy.

Beata Kotaś

Na okładce zdjęcie zwycięzcy Tour de ZST 2017 - Dominika Fitrzyka.

Uwaga! Hejt!

fot. Bartosz Blacha

Hejt internetowy!

Hejt to spolszczona wersja angielskiego słowa hate, które oznacza nienawidzić. Hejtem określa się działanie w sieci, które jest przejawem złości, nienawiści i agresji. To wszelkie formy uderzenia w kogoś, nie tylko słowem (chociaż głównie nim), ale i grafiką czy filmem. Większość osób, które hejtują ludzi w Internecie czuje się bezkarna, dlatego obrażają bez żadnych skrupułów innych użytkowników np.; z tego samego forum, lub wspólnej konwersacji. Fala hejtu zalewa szczególnie fora dyskusyjne i komentarze w serwisach plotkarskich. Jednak nie tylko. Często pod ostrzałem hejterów są politycy. Hejtowanie w sieci wcale nie jest bezkarne, ponieważ wszystko co wpadnie w sieć komputerową już z niej nigdy nie wypadnie. Ofiary hejtów mogą zgłosić np. strach przed osobą z Internetu i wtedy nie jest to już problem odnalezienia takiej osoby przez organy ścigania.

Bartosz Blacha

Historia Nagrody Nobla

fot. zasoby internetu

Nagroda Nobla - wyróżnienie przyznawane za wybitne osiągnięcia naukowe, literackie lub zasługi dla społeczeństw i ludzkości, ustanowione ostatnią wolą fundatora, szwedzkiego przemysłowca i wynalazcy dynamitu - Alfreda Nobla.

Pierwsza uroczystość wręczenia tej nagrody odbyła się w Królewskiej Akademii Muzycznej w Sztokholmie w 1901 r. Pokojową Nagrodę Nobla otrzymali wtedy Jean Henri Dunant, założyciel Czerwonego Krzyża i Frédéric Passy. Od 1902 nagrody są wręczane przez króla Szwecji. Uroczystość odbywa się zawsze 10 grudnia.

Nagroda ta przyznawana jest za osiągnięcia w czterech dziedzinach naukowych: fizyce, chemii, fizjologii lub medycynie i literaturze. Ponadto przyznawana jest również Pokojowa Nagroda Nobla za wysiłki na rzecz światowego pokoju. Każdy z laureatów otrzymuje złoty medal, dyplom, ponadto przyznawana jest nagroda pieniężna. Nagrody w dziedzinie fizyki i chemii przyznaje Królewska Szwedzka Akademia Nauk, w dziedzinie fizjologii lub medycyny - Zgromadzenie Noblowskie przy Instytucie Karolinska, w dziedzinie literatury Akademia Szwedzka.

Pokojowa Nagroda Nobla przyznawana jest (zgodnie z wolą fundatora) przez Norweski Komitet Noblowski złożony z pięciu członków powoływanych przez Storting.

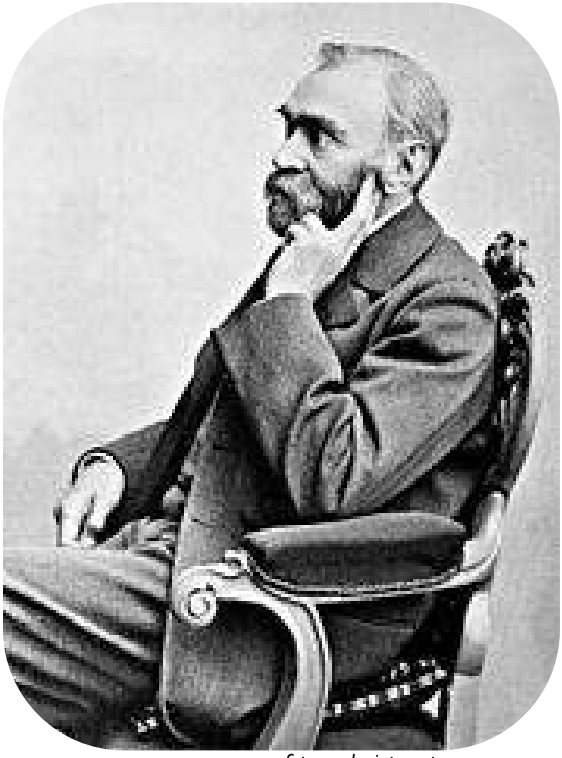

fot. zasoby internetu

Laureaci Nagrody Nobla związani z Polską

1. Maria Skłodowska-Curie (1867-1934) - fizyka, chemia - Nagroda Nobla w roku 1903 i 1911

Urodziła się kilka miesięcy po likwidacji autonomii Polski od Rosji. Żyła na ziemiach polskich 23 lata, w 1891 r. wyjechała do Francji, gdzie spędziła resztę życia. W 1932 r. z jej inicjatywy założono Instytut Radowy w Warszawie.

2. Henryk Sienkiewicz (1846-1916) - literatura - Nagroda Nobla w roku 1905

Niemal całe życie spędził w Polsce (1846–1867) i na ziemiach polskich. Tworzył w języku polskim.

3. Albert Michelson (1852-1931) - fizyka - Nagroda Nobla w roku 1907

Urodzony w 1852 r. w pruskiej Prowincji Poznańskiej w powiecie Strelno (w zdecydowanej większości zamieszkiwanej przez Polaków) jako syn Samuela Michelsona i Rozalii z domu Przyłubskiej. Brat Pauliny i Joanny Michelsonów. W 1855 r. cała rodzina wyjechała do USA, gdzie Michelson spędził resztę życia.

4. Władysław Reymont (1867-1925) - literatura - Nagroda Nobla w roku 1924

Urodził się w roku likwidacji autonomii Polski od Rosji na terenie Królestwa. Żył na ziemiach polskich, od 1918 r. w Polsce. Tworzył w języku polskim.

5. Isidor Isaac Rabi (1898-1988) - fizyka - Nagroda Nobla w roku 1944

Urodził się w 1898 r. w Galicji, prowincji Austro-Węgier, zamieszkałej w zdecydowanej większości przez Polaków i Rusinów, w rodzinie polsko-żydowskiej. Rok po narodzinach wraz z rodzicami wyjechał do USA, gdzie spędził resztę życia.

6. Tadeusz Reichstein (1897-1996) - medycyna - Nagroda Nobla w roku 1950

Urodził się w rosyjskiej prowincji Królestwo Polskie w rodzinie polsko-żydowskiej. Dzieciństwie spędził też w Kijowie i w Jenie. Od ósmego roku życia aż do śmierci mieszkał w Szwajcarii. Do końca życia dobrze rozumiał po polsku, gorzej mówił. Od 1994 r. członek PAN.

7. Andrew Schally (ur. 1926) - medycyna - Nagroda Nobla w roku 1977

Urodził się w Polsce jako Andrzej Wiktor Schally, syn generała Wojska Polskiego Kazimierza Schally'ego. Żył w Polsce prawie 13 lat, do września 1939 r. W kolejnych latach mieszkał w Rumunii, Wielkiej Brytanii, Kanadzie. Od 1957 r. mieszka w USA.

8. Menachem Begin (1913-1992) - pokojowa - Nagroda Nobla w roku 1978

Urodził się na ziemiach polskich jako Mieczysław Biegun. W Polsce mieszkał 27 lat, Absolwent prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1938 r. był przywódcą polskiego Bejtaru, żydowskiego ruchu młodzieżowego. Więzień NKWD. Po przybyciu wojska do Palestyny rozpoczął walkę o stworzenie państwa żydowskiego.

9. Isaac Bashevis Singer (1902-1991) - literatura - Nagroda Nobla w roku 1978

Urodził się w rosyjskiej prowincji Królestwo Polskie w rodzinie polsko-żydowskiej jako Icek-Hersz Zynger. Mieszkał w Polsce 33 lata, od 1935 r. do śmierci żył w USA. Większość jego twórczości związana jest ze wspomnieniami z życia w Polsce. Jako dziennikarz używał m.in. pseudonimu Warszawski.

10. Czesław Miłosz (1911-2004) - literatura - Nagroda Nobla w roku 1980

Urodził się na ziemiach polsko-litewskich w rosyjskiej guberni kowieńskiej. Mieszkał w Polsce 40 lat, następnie żył we Francji i w USA. Do Polski wrócił w 1993 r. i pozostał do śmierci. Tworzył w języku polskim i angielskim.

11. Roald Hoffmann (ur. 1937) - chemia
- Nagroda Nobla w roku 1981

Urodził się w Polsce w rodzinie polsko-żydowskiej. Mieszkał w Polsce 12 lat, w 1949 r. wyjechał do USA, gdzie żyje do dziś.

12. Lech Wałęsa (ur. 1943) - pokojowa
- Nagroda Nobla w roku 1983

Polski działacz związkowy, z zawodu elektryk. Współzałożyciel i pierwszy przewodniczący NSZZ "Solidarność". Był jednym z czołowych opozycjonistów w okresie PRL oraz pierwszym prezydentem RP wybranym w wyborach powszechnych w 1990 r. Tygodnik „Time" uznał go za Człowieka Roku 1981 oraz za jednego ze 100 najważniejszych ludzi stulecia. Mieszka w Gdańsku.

13. Georges Charpak (1924-2010) - fizyka
- Nagroda Nobla w roku 1992

Urodził się w Polsce w rodzinie polsko-żydowskiej jako Jerzy Charpak. W dzieciństwie posługiwał się językiem polskim. Sześć lat mieszkał w Polsce, dwa w Palestynie, od 1932 r. do śmierci żył we Francji.

14. Szimon Peres (1923-2016) - pokojowa
- Nagroda Nobla w roku 1994

Urodził się w Polsce w rodzinie polsko-żydowskiej jako Szymon Perski. W Polsce mieszkał 11 lat. W 1934 r. wyjechał do Palestyny (późniejszy Izrael), gdzie żył do śmierci. Był dwukrotnie premierem oraz prezydentem państwa Izrael.

15. Józef Rotblat (1908-2005) - pokojowa - Nagroda Nobla w roku 1995

Urodził się w rosyjskiej prowincji Królestwo Polskie w rodzinie polsko-żydowskiej. Absolwent fizyki na Uniwersytecie Warszawskim (1938). Mieszkał w Polsce prawie 31 lat. Od 1939 r. do śmierci żył w Wielkiej Brytanii. Całe życie płynnie posługiwał się językiem polskim i określał się Polakiem z brytyjskim paszportem. Od 1966 r. członek Polskiej Akademii Nauk.

16. Wisława Szymborska (1923-2012) - literatura - Nagroda Nobla w roku 1996

Urodzona w Polsce poetka, eseistka, krytyczka literacka, tłumaczka, felietonistka; laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1996), członkini oraz założycielka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (1989), członkini Polskiej Akademii Umiejętności (1995), odznaczona Orderem Orła Białego (2011).

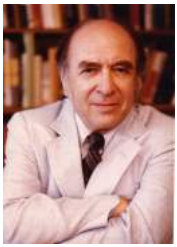

17. Leonid Hurwicz (1917-2008) - ekonomia - Nagroda Nobla w roku 2007

Urodził się w Rosji w rodzinie polsko-żydowskiej. Przez 19 lat (1919–1938) mieszkał w Polsce. Absolwent prawa na Uniwersytecie Warszawskim (1938). Żył w wielu krajach, od 1940 r. do śmierci przede wszystkim w USA.

Nagroda Nobla, medal Wisławy Szymborskiej

Teresa Moczyróg

wszystkie fot. zasoby internetu

Wywiad
z Panią Profesor Katarzyną Pokorny

fot. zbiory prywatne

Jak spędziła Pani wakacje?

Nic specjalnego. Trochę jeździłam na rowerze, trochę remontowałam mieszkanie i kosiłam trawę na moim rancho.

Czym zajmuje się samorząd?

Samorząd Uczniowski w naszej szkole organizuje szereg akcji charytatywnych mających na celu pomoc potrzebującym. Staramy się włączać w akcje ogólnopolskie i miejskie, organizujemy także w razie potrzeby pomoc uczniom i pracownikom ZST. Samorząd od lat organizuje kiermasze zdrowej żywności oraz kiermasze ciast świątecznych a także koncerty muzyczne, najczęściej mikołajkowe, walentynkowe lub wiosenne. Do tego należy dołożyć opiekę nad radiowęzłem szkolnym, zarządzanie szafkami, włączanie się w promocję i dni otwarte szkoły, coroczną zabawę dla dzieci niepełnosprawnych oraz udział w spotkaniach z przedstawicielami samorządów uczniowskich z innych szkół.

Na czym polega Pani praca w samorządzie?
Moja praca z samorządem polega na koordynowaniu wszystkich jego działań, to znaczy szukaniu chętnych do wykonywania poszczególnych zadań i rozliczaniu z ich realizacji. Polega również na zachęcaniu młodych ludzi do działania, do organizowania czegoś, co będzie korzystne zarówno dla nich samych jako organizatorów jak i odbiorców tych działań.

Czy może nam Pani zdradzić, jakie plany na przyszłość ma samorząd?
Nie mogę zdradzić żadnych planów na przyszłość, bo po prostu ich nie znam. W tym względzie oddaję inicjatywę przewodniczącemu samorządu uczniowskiego i osobom z nim współpracującym. Tak więc od ich inwencji zależy to, co będzie działo się w przyszłości w szkole. Samorząd niebawem będzie miał nowego przewodniczącego, ponieważ Marek Kądzielawa, dotychczasowy przewodniczący jest w klasie czwartej i powinien skupić się już na przygotowaniach do egzaminów końcowych. Niedługo będziemy mieć nową władzę i nowe pomysły.

Wiemy, że uczy Pani języka niemieckiego. Czy może Pani opowiedzieć jakąś zabawną sytuację związaną z zajęciami?
Ta historia nie jest związana z językiem niemieckim. Jest związana z uczniem, któremu wciąż wyrywały się przekleństwa. Nie skutkowały uwagi, nie skutkowało karne odpytywanie. Przyszedł mi wówczas do głowy pomysł, aby ukarać go zrobieniem przy wszystkich 20-stu pompek. Jakie było moje i pozostałych uczniów zdziwienie kiedy delikwent zrobił 10 i padł. Ogólna krytyka i komentarze w stylu „cienias" spowodowały zawstydzenie i co ważniejsze abstynencję od przekleństw.

Jakie są Pani ulubione zajęcia pozaszkolne?
Uwielbiam tak zwane dłubanie to znaczy odnawianie starych przedmiotów. Uratowałam od zapomnienia, a właściwie od wylądowania na śmietniku już wiele takich przedmiotów jak kilka starych lamp, maselnice, maszyny do szycia, walizki, piecyk żeliwny i jeszcze kilka innych rzeczy, które lśnią nowym blaskiem i cieszą moje oczy jakby były wdzięczne za uratowanie.

Czy praca w samorządzie zabiera dużo czasu?
Sporo. Zależy to od pomysłowości uczniów. Im więcej tych pomysłów, tym więcej pracy dla mnie. Dlatego cieszę się, że od tego roku szkolnego będzie współpracować ze mną i z samorządem moja koleżanka - Pani Daria Szydłowska.

Słyszeliśmy, że w tym roku ze względu na to, że obecny przewodniczący jest w klasie maturalnej, ma zostać wybrany nowy. Czy ma Pani jakieś rady dla osób chcących ubiegać się o to stanowisko?
Tak, potrzeba nam ludzi otwartych, pomysłowych, bezinteresownych, mądrych no i jeszcze mogłabym długo wymieniać.

Od ilu lat pracuje Pani w naszej szkole, jakie są Pani wrażenia i dlaczego wybrała Pani właśnie naszą szkołę?
W tej szkole pracuję już ponad ćwierć wieku, z samorządem ponad 20 lat. To z punktu widzenia młodego człowieka bardzo długo. Sama się czasem dziwię, że to już tyle lat niezmiennie w tej samej szkole, z tymi samymi koleżankami i kolegami, ale za to wciąż nowymi uczniami.

***Ignasie 2017**, fot. zst-tarnow.pl*

Rozmawiali: Dominik Kiwior, Michał Waśko

Osobowość szkoły

W tym numerze prezentujemy sylwetkę Emanuela Smołuchy z klasy 4 T.

fot. zbiory prywatne

Wyjaśnij czytelnikom, co to jest geocaching, czym się zajmujesz, jakie są Twoje osiągnięcia?

Geocaching to międzynarodowa gra polegająca na szukaniu i chowaniu po całym świecie skrytek. Wygląda to mniej więcej tak, że pobieramy na telefon, ze specjalnej strony, na której musimy być zarejestrowani, współrzędne ukrycia naszego „skarbu" i idziemy w teren go szukać. Pojemniki mogą mieć rozmiar od wielkości paznokcia, po 50 litrowe beczki, a także różną formę np. wyglądać jak pieniek drzewa. Zależenie od swojej wielkości mogą mieć różną zawartość. Zawsze znajduje się w nich logbook czyli dziennik wpisów, a w większych skrzynkach można znaleźć ciekawe, czasem cenne przedmioty. Jeśli chodzi o moje osiągnięcia to znalazłem takich skrytek ponad 1500 w 8 krajach, a także założyłem ok. 30. Posiadam również srebrną odznakę geocachingową wydawaną przez PTTK, a w następnym roku wybieram się na Mistrzostwa Polski.

W jaki sposób zainteresowałeś się geocachingiem?

Z geocachingiem spotkałem się przypadkiem, po prostu kolega powiedział mi, że są jakieś pojemniki poukrywane w różnych miejscach. Od razu mnie to zafascynowało i tego samego dnia znalazłem 5 skrytek. Najlepsze było to, że znalazłem je na tak zwanego „czuja", bo mój ówczesny telefon nie obsługiwał GPS-a.

Czym zajmuje się stowarzyszenie „Nic Trudnego"?

„Nic Trudnego" to nowopowstała organizacja pozarządowa. Aktualnie działa w niej ponad 10 młodych ludzi, z czego spora część uczęszcza do naszej szkoły. Zajmujemy się głownie sektorem edukacji, w szczególności dzieci i młodzieży. Ma za sobą kilka sukcesów takich jak współorganizacja Naukowego Dnia Dziecka w Tarnowie lub organizacja eventów przygotowujących do matury. Inspiracją do stworzenia stowarzyszenia był pomysł powstały podczas lekcji na laboratorium. Niestety, nie mogę zdradzić co to dokładnie było, bo to najpilniej strzeżona tajemnica :), ale jak widać przyniosło to wiele dobrego. Jeśli tylko ktoś chciałby dołączyć do naszego zespołu i wspólnie z nami zrobić coś dobrego, przy okazji wspaniale się bawiąc to serdecznie zapraszam do kontaktu z nami. Zachęcam również do odwiedzenia strony naszego Stowarzyszenia na Facebooku.

fot. zbiory prywatne

Czy wstąpienie do PTTK miało coś wspólnego z twoim hobby?
Mówią, że życiem rządzi przypadek. Tak było i tutaj. Do PTTK-u dołączyłem tylko dlatego, że ze znajomymi chcieliśmy się wybrać na jakąś wycieczkę. Potem to już poszło.

Czym zajmujesz się na co dzień?
Na co dzień, co niektórych zdziwi, chodzę tu do szkoły. A poza tym uczę się, trenuję piłkę nożną, grywam na komputerze. Wypadałoby też wspomnieć, że mam dziewczynę, bo pewnie będzie to czytać.

Jakie są Twoje osiągnięcia w lidze debatanckiej?
Mam za sobą kilka debat. Zdecydowanym sukcesem jest ubiegłoroczny wynik z naszą drużyną, bo zajęliśmy 4 miejsce w TLD, co było najwyższym wynikiem naszej szkoły w historii. Jednak największym moim osiągnięciem jest fakt, że wyszedłem kiedykolwiek na mównicę.

W jaki sposób dołączyłeś tarnowskiej rady PTTK i jakie to otwiera przed Tobą możliwości?
Wszystko zaczęło się od tego, że zostałem wybrany na delegata w naszym SKT „Wehikuł". Niedługo potem odbył się Walny Zjazd Delegatów PTTK „Ziemi Tarnowskiej". Na tym Zjeździe miały miejsce wybory do Zarządu oddziału PTTK „Ziemi Tarnowskiej". Zmierzając na zjazd jeszcze nie wiedziałem, że będę kandydował Do tego namówił mnie Pan Paweł Golec, za co oczywiście mu serdecznie dziękuję. Nie chwaląc się uzyskałem w tych wyborach największą ilość głosów i zostałem najmłodszym Członkiem Zarządu, mocno zaniżając średnią wieku pozostałych. Na pewno aktywnie działając w zarządzie zdobędę sporo doświadczenia, które zaprocentuje w moim przyszłym życiu.

Czym zajmuje się tarnowska rada PTTK?
Zarząd oddziału PTTK „Ziemi Tarnowskiej" odpowiada za wszystkie kluby i koła PTTK znajdujące się na terenie Tarnowa i okolic. Zajmujemy się organizacją imprez turystycznych i krajoznawczych, promocją turystyki w regionie, powoływaniem i działaniem w komisjach (np. odpowiadających za

turystykę rowerową), ustanawianiem nowych odznak turystycznych i wiele, wiele innych.

Rozmawiali: Dominik Kiwior, Andrzej Szal, Michał Waśko

Kącik matematyczny

• ZŁOTA MYŚL O MATEMATYCE:

Matematyka to niewzruszona opoka wszelkich nauk i życiodajny zdrój korzyści dla biegu ludzkich spraw. *(Isaac Barrow)*

• HUMOR MATEMATYCZNY:

Praca klasowa:

- Mamo, mamo! W dzisiejszej pracy klasowej nie zrobiłem ani jednego błędu ortograficznego ani nawet gramatycznego.
- Bardzo się cieszę. A jaki był temat pracy?
- Działania na ułamkach.

Uczniowskie dylematy przecinkowe:

- Proszę pani! Gdy mnożymy ułamek dziesiętny przez 10, to przesuwamy przecinek w stronę okna czy w stronę drzwi?

Gwoli ścisłości:

N: Zadam Ci jedno pytanie. Jak odpowiesz, to Ci zaliczę.
U: OK :)
N: (wskazując na drzewo) Ile jest liści na tym drzewie?
U: (bez namysłu) 5245.
N: Jak to obliczyłeś?
U: A, to już jest drugie pytanie...

• CIEKAWOSTKI MATEMATYCZNE:

Cyfry hinduskie

Cyfry, którymi obecnie posługujemy się pochodzą od Hindusów. Narody europejskie poznały je dzięki Arabom, dlatego częściej nazywamy je arabskimi. Sławny matematyk L.Fibonacci z Pizy pierwszy podał je w swoim dziele ”Księga abaku” wydanym w 1202 roku. Polska była jednym z pierwszych krajów, który wprowadził u siebie cyfry hinduskie, a było to w XIV wieku. Arytmetyka oparta o cyfry hinduskie była u nas wykładana w Akademii Krakowskiej.

Dorota Bartoń

Premiery gier miesiąca

Chodzą słuchy, że październik jest miesiącem najbardziej lubianym przez developerów gier. Czy to prawda? Jak najbardziej. Wskazuje na to wiele rzeczy. Rozpoczął się nowy rok szkolny. Ludzie wrócili z wakacji by dalej poszerzać swoją wiedzę, a wieczorami umilać sobie czas grami komputerowymi. Drugim powodem są nadchodzące święta. Prawda, jeszcze do nich kawałek, ale nikomu to nie przeszkadza. Ograny i dobrze zareklamowany produkt przyciągnie większą ilość ludzi do potencjalnego prezentu gwiazdkowego. Nie przedłużając, jest to miesiąc obfitujący w wiele ciekawych i oczekiwanych gier AAA. Poniżej zostały przedstawione najciekawsze z nich (moim skromnym zdaniem).

ELEX

Premiera: 17.10.2017 r.

17 października bieżącego roku będzie miał swoją premierę „Elex”, dzieło znanych producentów z Piranha Bytes. Odpowiedzialni są za stworzenie takiej marki jak Gothic czy Risen, które powinien znać każdy szanujący się gracz RPG.

Obydwie serie stanowią mocny filar gier typu role-play i stawiają bardzo wysoko poprzeczkę swojemu następcy. Twórcy nie zdecydowali się jednak na kontynuowanie swojego konceptu dotyczącego świata gry znanego z Gothica. Zamiast tego postawili na postapokaliptyczny świat z elementami science fiction. Jednakże czuć w tej grze ducha przeszłości. Mechanika rozgrywki jak i warstwa fabularna mocno czerpią z wcześniejszych dzieł studia.Co wiemy o „Elexie"? Fabuła przenosi nas do mrocznego świata pełnego magii oraz technologii - Magalan. W skutek zderzenia meteorytu zostaje uwolniony tajemniczy pierwiastek, tytułowy elex. Jest on bardzo pożądanym surowcem bowiem zapewnia przewagę nad przeciwnikiem dostarczając potencjalnemu nabywcy niebywałą siłę. Nie wszystko jednak jest takie piękne jakim się zdaje. Od elexu można się uzależnić i w dość szybkim tępie zatracić rozum, stając się groźnym mutantem. W świecie gry znajdują się cztery frakcje podzielonego społeczeństwa Magalan: Klerycy, Berserkerzy, Banici oraz Albowie. Klerycy posiadają zaawansowaną technologię wspieraną nowym pierwiastkiem, natomiast Berserkerzy dzierżą w dłoni zwykły miecz i topór, wykorzystując sbustancję na rzecz many. Banici stanowią grupę bardzo nieprzyjemnych i zadurzonych elexem wolnych strzelców. Albowie, jak się okazuje, mają nad resztą przewagę. Jako jedyni oswoili elex. W zamian za wyzbycie się emocji zyskali siłę, doporność i nadprzeciętną koncentrację. Wypowiadają wojnę wszystkim, którzy stają na drodze do celu jakim jest zgromadzenie całego elexu.

W grze wcielamy się w Jaxa, generała Albów, który zostaje zdradzony przez swoich pobratymców. Musi odnaleźć się w nowej sytuacji i przyłączyć do jednej z kilku frakcji. Każda ze stron konfliktu ma ma inny pomysł na przyszłość i próbuje zrealizować pewne plany, a w zamian za pomoc oferuje graczowi różnego rodzaju nagrody: od magii, przez niekonwencjonalną broń, aż po potężną technologię.

Gracz dostaje do dyspozycji otwarty świat, w którym może swobodnie eksplorować. Twórcy wprowadzili system szybkiej podróży dzięki czemu przemieszczanie po świecie nie będzie tak mozolne. Trzeba dodać także, że jako pewne udogodnienie oraz gadżet będzie nam służył plecak odżutowy. Na naszej drodze stanie wielu przeciwników, od powstałych w wyniku mutacji potworów aż po machiny bojowe, którym

będziemy musieli stawić czoło. Tym razem nasz asortyment nie ograniczy się do zwykłego „żelastwa". W ekwipunku protagonisty znajdziemy zarówno broń białą, jak i palną, a więc między innymi miecze oraz karabiny laserowe. Nie zabraknie także wielu zbroi i pancerzy.

Czy ta gra podoła oczekiwaniom dużej liczby fanów z całego świata? Poprzeczka postawiona jest wysoko. Miejmy nadzieję, że panowie z „Piranii" i tym razem spiszą się na medal wydając produkcję godną naszej uwagi.

Assassins Creed: Origins

Premiera: 27.10.2017 r.

Origins to kolejna odsłona, mogło by się zdawać, dość oklepanej serii. Poprzednie części z serii Assassin's Creed były do siebie bardzo podobne, tak w przypadku mechaniki jak i fabuły. Czyli w wielkim skrócie, mamy zakon asasynów, który próbuje zniweczyć plany templariuszy, którzy natomiast próbują przejąć władzę nad światem. Tak to mniej więcej wygląda w każdej części. To dobrze, że twórcy obrali sobie jeden cel, ku któremu nieustannie zmierzają, ale zaczyna śmierdzieć tutaj kasą. Tak, kasą! Jeden koncept się udał, to czemu by nie zrobić siedmiu takich samych gier. Przecież to się sprzeda! Pewnie wielu z was, czytelników, nie zgodzi się z moją opinią. Pojawią się głosy, że przecież ta gra ma piękną grafikę, daje swobodę i... Skok Wiary! Dobra, z tym się zgodzę, ale ile można odgrzewać ten sam kotlet, próbując urozmaicić go jakimiś przyprawami. Mnie zaczyna się powoli odbijać. Dlatego mam nadzieję, że ta odsłona pokaże nam coś więcej. Coś co z chęcią zjem i strawię, nie mając po tym żadnych problemów żołądkowych. Ale dość już tego mękolenia. Skupmy się na faktach.

Akcja rozgrywa się na terenie starożytnego Egiptu. Nasz bohater o imieniu Baykey pochodzi z Siwy. Mogło by się wydawać, że chodzi tu o kolor włosów wiedźmina, ale nic z tych rzeczy. Jest to oaza, która leży w północno-zachodnim Egipcie, blisko granicy z Libią. Czyli jest to fakt. Nasz protagonista był jednym z nubijskich wojowników, którzy przez lata służyli

faraonowi. Niestety sytuacja ta ulegnie zmianie kiedy do głosu zaczną dochodzić greckie wpływy wprowadzane przez dynastię Ptolemeuszy.
O fabule gry wiadomo jeszcze tyle, że będzie to okres zdobywania władzy przez Kleopatrę. Gracz będzie uczestniczył także w realiach współczesnych, tak jak było to zrobione w poprzednich odsłonach cyklu. Odkryjemy kolejne tajemnice firmy Abstergo Industries, będącej tylko przykrywką dla zakonu Templariuszy.
W mechanice samej gry ma się zmienić wiele aspektów. Skonstruowana od podstaw walka. Zmieniona eksploracja (orzeł posłuży nam jako druga para oczu). Rozbudowany system rozwoju postaci, w którym będziemy mieć do dyspozycji trzy drzewka talentów. System wyposażenia także uległ zmianie, przez co przedmioty będzie można znaleźć przy martwym oponencie lub w skrzyni. Znajdziemy tam broń o różnej jakości – od zwykłego miecza po legendarne ostrze. Pierwszy raz w chistorii serii będziemy mogli użyć łuku przy swobodnym celowaniu przez co polowania staną się bardziej satysfakcjonujące.
Wrogą bazę będzie można przejąć na wiele różnych sposobów, zbierając przy tym dużo „lutu", który według mnie będzie miał duży wpływ na satysfakcję gracza. Modlę się o to aby fabuła nie zawiodła po raz kolejny oraz liczę na to, że tym razem dostaniemy produkt w pełni ukończony, bez bugów graficznych i gliczy.

Wolfenstein II: The New Colossus

Premiera: 27.10.2017 r.

Kilka lat temu zawitała do nas odświerzona odsłona kultowej serii o Williamie Blazkowiczu „Wolfenstein: The New Order", która cieszyła się dość sporą popularnością. Ograłem ten tytuł dwa razy i z ręką na sercu przyznaję, że jest to najelpszy FPS ubiegłych lat. Przyjemność z jaką eliminuje się nazistów jest tak ogromna, że w momentach najgorszej jatki, człowiek uśmiecha się do siebie. Nieraz zdarzyło mi się na tym złapać. W tego typu grach jednym z najważniejszych aspektów jest grywalność. Poprzednia odsłona zapewnia nam soczystą mordownię,

w której będąc uwaleni krwią mamy ochotę na więcej. Co zaprezentuje nam ta część cyklu? Zaraz się przekonamy.

Akcja rozgrywa się zaraz po wydarzeniach z „The New Order". Wybudzony ze śpiączki Blaskowicz i jego przyjaciele trafiają na teren okupowanych przez nazistów Stanów Zjednoczonych. Naszym celem jest eliminacja worga. Z odsieczą przyjdzie nam miejscowy ruch oporu, którego liderami są Horton oraz Grace. Historia II Wojny Światowej w Wolfensteinie przebiega nieco inaczej niż było to w rzeczywistości. Nazistom udaje się opracować i wykorzystać na polu bitwy Wunderwaffe (cudowną broń) przez co wygrywają wojnę i sieją terror na całym świecie.

Moim ulubionym aspektem poprzedniej odsłony była możliwość prowadzenia ostrzału z dwóch pukawek naraz. Nadal będzie to możliwe. Broni siejącej terror wśród wrogów przybędzie. Twórcy prócz zwykłej broni palnej dadzą nam do dyspozycji bardziej wymyślne giwery pokroju Laserkraftwerku (strzelającego promieniem lasera zdolnym do dezintegracji oponentów) oraz Dieselkraftwerku (czyli napędzanego paliwem granatnika umożliwiającego jednoczesną eliminację całych grup adwersarzy). Jeśli chodzi o przeciwników nadal będziemy mieć doczynienia ze zwykłą piechotą, która ginie od pierwszego lepszego strzału z shootguna, a także z tymi bardziej wymagającymi przeciwnikami pokroju maszyn skonstruowanych przez nazistów.

„Wolfentstein: The New Order" urzekł swoją prostotą, brutalnością i swobodą pomimo liniowej fabuły. Jeśli twórcom z Machine Games ponownie uda się zrobić tak niezwykłe widowisko, to będziemy mieć naprawdę solidną grę, która obudzi w nas krwiożercze bestie.

Pozostałe gry:

- Forza Motosport 7 - 03.10.2017
- Middle-earth: Shadow of War - 10.10.2017
- South Park: The Fractured But Whole - 17.10.2017
- Age of Empires: Definitive Edition - 19.10.2017
- Destiny 2 - 24.10.2017
- Niffelheim - 31.10.2017
- Spintires: MudRunner - 31.10.2017

Adrian Darłak

Humor z zeszytów szkolnych :)

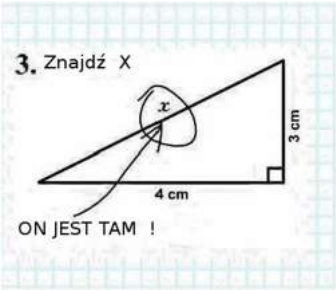

Poprzednie numery "Technika" znajdziesz na ***zst-tarnow.pl***

"Technik" - Gazetka Zespołu Szkół Technicznych w Tarnowie

Rok II, Nr 3/2017 (5) - Październik 2017

Opiekun pisma: ***Teresa Moczyróg***

Redakcja: ***Teresa Moczyróg, Beata Kotaś, Bartosz Blacha, Adrian Darłak, Dariusz Horak, Dominik Kiwior, Andrzej Szal, Krzysztof Szatrowski, Michał Waśko***

Red. graficzna: ***Dariusz Horak***

Współpraca: ***Dorota Bartoń, Katarzyna Pokorny, Janusz Moczyróg, Łukasz Damijan, Dominik Fitrzyk, Marcin Godawski, Mateusz Groński, Dominik Majcher, Dawid Marczyk, Patryk Mazgaj, Przemysław Prendota, Emanuel Smołucha***

Zdjęcie na okładce: ***Bartosz Bednarenko***

Masz ciekawy pomysł ? Dołącz do nas ! Napisz na adres:
teresa.moczyrog@gmail.com

Zespół Szkół Technicznych im. Ignacego Mościckiego w Tarnowie-Mościcach
ul. Kwiatkowskiego 17, 33-101 Tarnów, zst-tarnow.pl

Sędziowie z ZST

Kamil Tadel podczas meczu Klasy B (Jastrząb Łoniowa - Pogoń Biadoliny Radł.), fot. Dariusz Horak

Do tej pory w sportowej części gazetki skupialiśmy się na tych, którzy strzelają bramki, zdobywają punkty i nagrody. Tym razem opowiemy o uczniach ZST, którzy spełniają się także w roli sędziego zawodów piłki nożnej.

Aktualnie na ligowych boiskach w roli arbitrów występują dwaj uczniowie klasy 4 Ia: Mateusz Pitaś i Kamil Tadel. Karierę rozpoczęli stosunkowo niedawno, gdyż kurs sędziowski rozpoczęli na początku bieżącego roku. Aby dostać się na taki kurs trzeba spełnić kilka warunków m.in: ukończone 16 lat i dobra kondycja fizyczna. Kandydat na sędziego powinien też być odporny na stres i pewny siebie. Aby uzyskać status sędziego próbnego, trzeba zdać specjalny egzamin teoretyczny i praktyczny. Gdy wszystko pójdzie zgodnie z planem, początkujący sędzia rozpoczyna pracę na ligowych boiskach. Oczywiście nie może liczyć od razu na prowadzenie meczów w wysokiej lidze. Na początek jest to rola sędziego liniowego w ligach juniorskich i najniższych ligach seniorskich.

Mateusz Pitaś podczas meczu Klasy B (Pogoń Biadoliny Radł. - Grom Sufczyn), fot. Dariusz Horak

Praca w zawodzie sędziego to oczywiście szansa na zarobek. Ekwiwalent rośnie, im wyższy poziom rozgrywkowy. Przygoda z "gwizdaniem" wiąże się też z koniecznością wyjazdów (nierzadko bardzo dalekich) w weekendy i dni świąteczne. Dla naszych uczniów jest to jednak hobby, które z przyjemnością realizują, a które być może w przyszłości przerodzi się w sposób na życie, czego im serdecznie życzymy.

Warto w tym miejscu wspomnieć postać Adriana Jasiaka, absolwenta naszej szkoły, który pod koniec czerwca tego roku miał okazję pełnić rolę sędziego liniowego w meczu towarzyskim Olimpia Wojnicz - Wisła Kraków. Co ciekawe, było to spotkanie w którym debiutował Carlos Lopez, zawodnik, którym zachwyca się teraz cała Polska. Natomiast w drużynie Olimpii zagrał... Kamil Tadel, który aktualnie łączy karierę zawodniczą z tą sędziowską.

fot. Dariusz Horak

Adrian Jasiak (sędzia z lewej) podczas meczu Olimpia Wojnicz - Wisła Kraków), fot. Lucjan Hajdo

Adrian Jasiak podczas meczu Olimpia Wojnicz - Wisła Kraków), fot. Lucjan Hajdo

Życzymy naszym sędziom samych udanych decyzji na boisku i kariery na miarę Szymona Marciniaka* !

Dariusz Horak

**Obecnie najlepszy polski arbiter.*